



Sygn. akt I PK 155/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa D.R.

przeciwko C. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 20 listopada 2019 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 9 lutego 2018 r., sygn. akt III APa (...),

I. oddala skargę kasacyjną,

**II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej 900 zł (dziewięćset)
tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo D.R. skierowane przeciwko C. Spółka z o.o. w K.. Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 9 lutego 2018 r. oddalił apelację powódki.

Przedmiotem postępowania było żądanie zasądzenia 10.000 zł z racji wynagrodzenia za korzystanie przez pracodawcę z utworu. Sądy zgodnie ustaliły, że D.R. została zatrudniona w C. Spółce z o.o. w K. na stanowisku szefa kuchni, na czas określony od dnia 8 kwietnia 2016 r. do dnia 30 września 2016 r., w pełnym wymiarze czasu pracy. Ostatecznie ustalone wynagrodzenie za pracę miało wynosić 2.500 euro miesięcznie netto. Umowa o pracę została rozwiązana za porozumieniem stron z dniem 4 czerwca 2016 r., przy czym powódka świadczyła faktycznie pracę na rzecz strony pozwanej do dnia 19 maja 2016 r. Rozmowy o nawiązaniu umowy strony podjęły w marcu 2016 r. Na etapie ustalania warunków pracy uzgodniły, że jednym z zadań powódki będzie wprowadzenie nowej karty dań do restauracji. Powódka rozpoczęła pracę nad tą kartą przed zatrudnieniem, składając mailowo propozycje dań, ze wskazaniem składników, co do niektórych również z ilustracjami wyglądu potrawy, spośród których strona pozwana miała dokonać wyboru. Przed formalnym zawarciem umowy o pracę pozwana zaakceptowała propozycje powódki i wybrane zostały dania, które miały wchodzić w skład menu, bez ustalania cen i właściwego nazewnictwa. Powódka przysłała mailowo listę produktów, których będzie potrzebować do wprowadzenia nowego menu. Przed zatrudnieniem nie było żadnych ustaleń między stronami co do własności i wykorzystania dzieł przez nią stworzonych. Ustalenia takie nie znalazły się również w treści umowy o pracę.

W dniu 8 kwietnia 2016 r. D.R. wraz z menadżerem restauracji W.A.T. była na targach w W., aby kupić potrzebny sprzęt związany ze stosowaną przez powódkę metodą *sous vide* oraz zastawę. Następnie powódka zajęła się m.in. wyborem dostawców. Kontynuacja pracy nad kartą dań odbywała się już z udziałem całego zespołu. Dopracowane zostały receptury, ustalono gramatury poszczególnych potraw, ich cenę i sposób podania. Nowe menu zostało wprowadzone po degustacji, która odbyła się w dniu 13 kwietnia 2016 r. Od tej daty rozpoczęła się sprzedaż dań z nowego menu. Po próbach dokonywano poprawek i zmian według sugestii personelu i klientów. Powódka nie pracowała nad szatą graficzną karty dań. Grafika karty była w zasadniczym kształcie niezmienna co najmniej od maja 2015 r., ulegała jedynie drobnym korektom. Nazwy i opisy potraw oraz wygląd graficzny karty dań opracowała A.T. i J.K.. Manager restauracji A.T.

zajęła się również kalkulacją cen. Wyglądem potraw zajmowali się: powódka, J.B. i M.H.. Pomysłem powódki było przygotowywanie dań metodą *sous vide*, ale nie była ona autorką tej metody, jedynie zastosowała ją w restauracji. Kucharze znali tę metodę i stosowali ją wcześniej. Ostateczny sposób podania każdego dania w dużym stopniu zależał od osób serwujących potrawę w danym dniu. Karta dań opracowywana była pod nadzorem powódki jako szefa kuchni, jednak była wynikiem pracy zespołowej.

Od razu po zakończeniu pracy przez powódkę nastąpiły zmiany w technologii przyrządzania potraw i produktach, restauracja zrezygnowała z przyrządzania dań metodą *sous vide*, zaczęła stosować inne sosy oraz sposoby podawania potraw. Zrezygnowano także z tzw. karuzeli dodatków. Strona pozwana natychmiast po zakończeniu pracy przez powódkę zrezygnowała także ze sprzedaży jej flagowego dania - deseru francuskiego z bańką cukrową. Od dnia 5 czerwca 2016 r. nazwisko powódki jako szefa kuchni zostało usunięte z „papierowej” karty dań.

Strony, rozwiązując umowę o pracę, nie poczyniły żadnych ustaleń co do praw autorskich ewentualnych dzieł stworzonych przez powódkę. Uzgodniły, że nazwisko powódki po rozwiązaniu stosunku pracy nie będzie widniało w karcie dań. Nie zawarto porozumienia co do daty wykorzystywania menu wytworzonego z udziałem powódki. Zmiana karty dań w ciągu jednego dnia była niemożliwa, gdyż rezerwacje - także dla grup - na lipiec, sierpień i początek września 2016 r. były dokonywane wcześniej, a klienci musieli otrzymać to, co zarezerwowali. Ostatecznie restauracja W. wprowadziła całkowicie nowe menu we wrześniu - październiku 2016 r.

Kierując się poczynionymi ustaleniami, Sąd Apelacyjny uznał, że sporna karta dań nie miała indywidualnych, szczególnych, niepowtarzalnych cech. Zaznaczył, że w toku postępowania nie zostało nawet wskazane, czego konkretnie ten indywidualizm, odmienność, innowacyjność czy oryginalność miałyby dotyczyć, w czym się zawierać oraz na czym konkretnie polegać. Trudno dopatrywać się niepowtarzalności, nowatorskości i indywidualności w karcie menu zawierającej spis potraw powszechnie znanych na rynku kulinarnym, tak jeśli chodzi o ich nazwy, jak i główne składniki oraz sposób podania. Doprowadziło to do konkluzji, że sporna

karta dań nie stanowi utworu w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 880 ze zm.; dalej ustawa lub ustawa o prawie autorskim). Sąd odwoławczy podkreślił, że pojęcie utworu nadane mu na gruncie prawa autorskiego nie jest tożsame z powszechnym jego rozumieniem. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażania. Z przepisu tego wynika, że jakkolwiek utworem podlegającym ochronie prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażania, to jednak w procesie interpretacji pojęcia utworu podstawowe znaczenie ma sformułowanie „działalność twórcza o indywidualnym charakterze”. O powstaniu utworu podlegającego ochronie prawa autorskiego można zatem mówić dopiero wówczas, gdy spełnione zostaną oba warunki łącznie. Po pierwsze, powstałe dzieło musi być przejawem działalności twórczej, a po drugie, wykazywać indywidualny charakter. Przesłankę działalności twórczej uznaje się za spełnioną, jeśli stworzone dzieło jest nowe z punktu widzenia twórcy. Badanie tej przesłanki powinno polegać na stwierdzeniu aktywności o charakterze tworzenia. Stąd działanie autora nie może być wyłącznie rutynowe, gdyż groziłoby to deprecjacją pojęcia twórczości. Przekonanie samego autora, że doprowadził on do powstania wytworu będącego projekcją jego wyobraźni, nie jest jednak wystarczające do objęcia go ochroną, jeśli wytwór ten (dzieło) nie ma indywidualnego charakteru. Wytwór o charakterze czysto użytkowym nie stanowi utworu. Brak mu bowiem cechy indywidualności, niepowtarzalności. Kartę dań w restauracji co do zasady uznać należy za wytwór czysto użytkowy. Sama jej postać „papierowa” mogłaby stanowić utwór (wyrażony np. znakami graficznymi), jeżeli posiadałaby takie cechy szczególne, które nadawałyby jej niepowtarzalny, wyjątkowy charakter. W rozpoznawanym przypadku, z twierdzeń powódki nie wynika, aby na tym polegała jej działalność. Nadto, nie negowała ona, że szata graficzna karty dań opracowana została już wcześniej i pozostawała niezmienną co najmniej od maja 2015 r. Sąd odwoławczy doszedł też do przekonania, że nie można uznać, aby z uwagi na podany w karcie rodzaj dań lub ich dobór cechowała się ona oryginalnością, niepowtarzalnością. Sporna

karta (może poza deserem francuskim w bańce cukrowej, który został wycofany z karty tuż po zaprzestaniu wykonywania pracy przez powódkę) zawierała potrawy powszechnie znane na rynku kulinarnym, także polskim, co strona pozwana wykazała, przedkładając wydruki z powszechnie dostępnej strony internetowej.

Mając na uwadze przedstawione reguły, Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że powódka nie wskazała na żadne cechy indywidualne, które miałyby posiadać zaproponowane przez nią potrawy i które odróżniałyby je od innych potraw o tej samej nazwie, a zatem w czym miałyby przejawiać się ich twórczy (a nie wyłącznie odtwórczy) charakter, czy to w odniesieniu do zastosowanej receptury, gramatury potraw, czy w końcu sposobu ich podania. Powódka nie podnosiła również, aby dobór (zestaw) potraw znajdujących się w karcie był wyjątkowy, niepowtarzalny i nie wskazała na czym ta wyjątkowość czy niepowtarzalność miałyby polegać. W rezultacie nie dowiodła zarówno twórczego charakteru, jak i indywidualności spornej karty dań pod jakimkolwiek względem. W żadnym bowiem razie ani działalność twórcza, ani indywidualizm, o którym mowa w art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, nie może sprowadzać się do samego zaproponowania określonych, powszechnie znanych na rynku kulinarnym dań oraz sposobu ich przygotowania według znanej także od lat metody *sous vide*. Okoliczność, że powódka takie propozycje przedstawiła i pod jej kierownictwem opracowana została nowa karta dań (menu restauracji) nie oznacza, że stworzyła ona utwór podlegający ochronie prawa autorskiego. Z tego też względu, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie może ona skutecznie domagać się odszkodowania za korzystanie z utworu.

W dalszej części rozważań, Sąd odwoławczy wskazał, że nawet zakładając, iż sporna karta dań stanowi stworzony przez powódkę utwór w rozumieniu prawa autorskiego, to i tak brak podstaw do skutecznego żądania przez nią zasądzenia od strony pozwanej odszkodowania. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, jeżeli ustawa lub umowa o pracę nie stanowi inaczej, pracodawca, którego pracownik stworzył utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, nabywa z chwilą przyjęcia utworu autorskie prawa majątkowe w granicach wynikających z celu umowy o pracę i zgodnego zamiaru stron. Oznacza to, że brak umowy stron stosunku pracy przewidującej nabycie przez pracownika praw

autorskich do karty dań stworzonej przez niego w wyniku wykonywania obowiązków pracowniczych sprawia, iż właścicielem tych praw staje się pracodawca, co z mocy art. 12 ust. 3 ustawy dotyczy także przedmiotu, na którym utwór utrwalono. Mając na uwadze ten przepis, Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że powódka bezspornie zatrudniona została u strony pozwanej na stanowisku szefa kuchni w restauracji W. , a jednym z jej zadań miało być przygotowanie nowej karty dań dla tej restauracji. Uznać zatem należy, że uczestnicząc w przygotowaniu nowego menu, powódka wykonywała swoje obowiązki pracownicze. Niewątpliwe jest również, że w umowie o pracę nie zawarto żadnych postanowień regulujących kwestię ewentualnych autorskich praw majątkowych do spornej karty dań. W sprawie nie zostało też wykazane, aby kiedykolwiek między stronami zawarta została jakakolwiek umowa cywilnoprawna w tym przedmiocie. W rezultacie, w odniesieniu do nabycia ewentualnych autorskich praw majątkowych do przedmiotowej karty zastosowanie ma art. 12 ust. 1 ustawy. Dlatego też z chwilą przyjęcia jej do stosowania w należącej do strony pozwanej restauracji, ewentualne majątkowe prawa autorskie do tej karty przeszły na stronę pozwaną. To strona pozwana uzyskała prawo do korzystania ze spornej karty dań. Nie może przy tym budzić wątpliwości, że korzystanie z przedmiotowej karty menu w restauracji W., w której powódka została zatrudniona na stanowisku szefa kuchni i dla której potrzeb to menu powstało, nie wykracza ani poza cel zawartej z nią umowy o pracę, ani poza zgodny zamiar stron tej umowy. Skoro tak, to powódka nie może rościć sobie jakichkolwiek pretensji z tytułu stosowania spornej karty dań w restauracji W. i żądać z tego tytułu zapłaty sumy pieniężnej na podstawie o art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy o prawie autorskim, jak też odszkodowania za naruszenie jej praw autorskich na zasadach ogólnych przewidzianych w Kodeksie cywilnym.

Kończąc rozważania, Sąd odwoławczy odniósł się do podstawy prawnej, z której powódka wywodziła swoje roszczenie. Przypomniał, że w postępowaniu przez Sądem Okręgowym podała ona, iż swoje żądanie w tym względzie opiera na art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy o prawie autorskim, wskazując najpierw, że dochodzona kwota stanowi trzykrotność wynagrodzenia, o którym mowa w tym przepisie (protokół rozprawy z dnia 24 stycznia 2017 r. k. 91), a następnie, iż odpowiada dwukrotności tego wynagrodzenia (pismo procesowe z dnia 14 czerwca

2017 r. k. 176-177). Sąd przypominał, że wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14 (Dz.U. z 2015 r., poz. 932), wymieniony art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy o prawie autorskim uznany został za niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 Konstytucji RP, w zakresie, w jakim uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody przez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej – w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Zdaniem Sądu drugiej instancji, wyrok Trybunału, zapewne z uwagi na zakres postawionego pytania, nie odnosi się zatem do przewidzianej w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy o prawie autorskim zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Nie oznacza to jednak, że dochodzący zapłaty takiej sumy zwolniony jest z dowodzenia wszelkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. Nie ma on wprawdzie obowiązku wykazania rzeczywistego rozmiaru (wysokości) szkody, ale nadal musi wykazać, że korzystanie z utworu przez osobę nieuprawnioną spowodowało szkodę. W ocenie Sądu odwoławczego powódka nie wykazała w trakcie postępowania, że korzystanie przez stronę pozwaną ze spornej karty dań po rozwiązaniu stosunku pracy doprowadziło do powstania po jej stronie jakiegokolwiek szkody majątkowej. Nie podała ona nawet, na czym szkoda ta miałaby polegać. Nie wiadomo też dlaczego jednokrotne wynagrodzenie, o jakim mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy o prawie autorskim, miałoby wynosić 5.000 zł. Wynagrodzenie to z pewnością nie może być utożsamiane z wynagrodzeniem za pracę, a powódka nie podała, dlaczego wynagrodzenie za pracę miałoby stanowić miarę do ustalenia wynagrodzenia za korzystanie ze spornej karty dań.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 23 k.c. w związku z art. 24 k.c. przez ich niezastosowanie, Sąd zgodził się z zapatrywaniem, że przepisy ustawy o prawie autorskim regulują zarówno ochronę dóbr osobistych twórców (art. 78), jak i ich autorskich praw majątkowych (art. 79 i 80). Nie oznacza to, że stanowią one

wyłączną podstawę dochodzenia tych roszczeń. W myśl bowiem art. 24 § 3 k.c., reguły odpowiedzialności kodeksowej pozostają w kumulatywnym zbiegu ze wskazanymi przepisami ustawy o prawie autorskim, co oznacza, że środki ochrony przewidziane jednymi i drugimi przepisami mogą być stosowane zarówno kumulatywnie, jak i alternatywnie, a decydujący w tej mierze powinien być wybór osoby zainteresowanej. Apelujący przeoczył jednak, iż art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy o prawie autorskim jest dla żądającego odszkodowania korzystniejszy, ponieważ – z uwagi na wprowadzenie elementu ryczałowości – przepis ten nie wymaga ustalenia wysokości szkody. Natomiast dochodząc odszkodowania w przypadku naruszenia dóbr osobistych (art. 24 § 2 k.c.), wykazać należy wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli szkodę i jej wysokość, winę oraz adekwatny związek przyczynowy między szkodą a zawinionym działaniem lub zaniechaniem sprawcy.

Skargę kasacyjną wywiodła powódka, zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 1 ust. 1 w związku z art. 2 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przez niesłuszne uznanie, że stworzone przez powódkę dania do karty menu, i samo stworzenie karty, nie są przedmiotem prawa autorskiego i nie są uznane za utwór, mimo że jest nim każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia;

- art. 79 ust. 1 pkt 3 pkt b ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przez nieuznanie, że uprawnionemu, to jest powódce, której autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, należy się suma 10.000 zł od osoby, która naruszyła te prawa, czyli od strony przeciwnej, mimo jasnego brzmienia przepisu w postaci konieczności naprawienia wyrządzonej szkody (przez udzielenie zgody na korzystanie z utworu), która miała miejsce w przedmiotowej sprawie;

- art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1 - 3 k.c., przez brak jego ewentualnego zastosowania, ze względu na konieczność ochrony dobra osobistego w postaci twórczości powódki w związku z nieuprawnionym korzystaniem z karty menu stworzonej przez powódkę mimo braku jej zgody, już po rozwiązaniu stosunku pracy.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, powódka domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu (tak w oryginale) do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenia wyroku i zasądzenia dochodzonej kwoty.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie pozwala na wzruszenie zaskarżonego wyroku.

Rozważania należy rozpocząć od spostrzeżenia, że Sąd odwoławczy rozstrzygnięcie oparł na trzech argumentach. Po pierwsze, kwestionował, że karta dań stanowi utwór w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim, po drugie, uznał, że ewentualny utwór przeszedł na pracodawcę, a zatem nie przysługiwał powódce, po trzecie, podkreślił, że zasądzenie dochodzonego roszczenia nie jest możliwe bez wykazania przez stronę powodową doznanej szkody. Każda z wymienionych okoliczności stanowi samoistną przesłankę do oddalenia powództwa. Podkreślenie to ma znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że podstawy skargi kasacyjnej nie odnoszą się do wszystkich twierdzeń. Skarżąca nie zakwestionowała naruszenia art. 12 ust. 1 i 3 ustawy o prawie autorskim, a to oznacza, że Sąd Najwyższy nie może w tym zakresie prowadzić oceny. W rezultacie, bez względu na wynik kwalifikacji zgłoszonych podstaw wyrok Sądu odwoławczego nie może ulec zmianie. Sąd Najwyższy związany jest granicami podstaw skargi kasacyjnej (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Oznacza to, że jeśli Sąd odwoławczy opiera rozstrzygnięcie na art. 12 ust. 3 ustawy, a strona nie kwestionuje zastosowania tego przepisu (czyli nie neguje, że karta dań stała się własnością pracodawcy), to nawet zakładając hipotetycznie zasadność zgłoszonych podstaw, ostatecznie wyrok odpowiada prawu. Dochodzić naprawienia szkody za naruszenie autorskiego prawa majątkowego może tylko „uprawniony” do tego prawa, co *explicite* wynika z art. 79 ust. 1 pkt 3 ustawy. Skoro Sąd odwoławczy przesądził, że jest nim pracodawca, a powódka kwestii tej nie podnosi w skardze kasacyjnej (nie zgłasza adekwatnych podstaw), to Sąd Najwyższy nie ma uprawnień do podważania tej kwalifikacji.

Na powyższej konkluzji można by zakończyć rozważania, niemniej w ocenie Sądu Najwyższego zachodzi konieczność zaprezentowania kilku dodatkowych

uwag. Podkreślenia wymaga, że skarżąca nie zarzuca błędnej wykładni przepisów prawa materialnego. Podstawy skargi kasacyjnej koncentrują uwagę na niewłaściwym zastosowaniu tych przepisów. Oznacza to, że zdaniem powódki doszło do wadliwego podciągnięcia stanu faktycznego pod wzorzec normatywny. Spostrzeżenie to ma znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że Sąd Apelacyjny szczegółowo wyjaśnił przyczyny niepotraktowania karty dań jako przedmiotu prawa autorskiego. Argumentacji tej skarżąca przeciwstawiła rację polegającą na stwierdzeniu, że utworem jest „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia”. Posłużenie się treścią art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim nie jest wystarczające. Konieczne jest bowiem wyjaśnienie pojęć „działalność twórcza” i „indywidualny charakter”. Zadania tego podjął się Sąd Apelacyjny, oceniając, że działania powódki w zakresie stworzenia karty dań miały charakter rutynowy o charakterze czysto użytkowym. W stosunku do rodzajów dań Sąd wskazał, że nie cechowały się one oryginalnością i niepowtarzalnością. Z okolicznościami przemawiającymi za tą kwalifikacją skarżąca w skardze kasacyjnej nie polemizuje, zakładając *a priori*, że jej działania stanowią utwór. Zestawienie to daje podstawę do sformułowania wniosku, zgodnie z którym skarga nie zawiera motywów mogących skutecznie konkurować z rozumowaniem Sądu. Oczywiście przecież jest, że nie każdy efekt pracy człowieka (pracownika) stanowi utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim. W konsekwencji, zarzucając niewłaściwe zastosowanie przepisu (przy niezgłoszeniu zarzutu jego błędnej wykładni), niezbędne staje się wskazanie na własne motywy. Kwalifikowanie zachowania pracownika jako utworu jest bowiem złożone. O ostatecznym jego wyniku decyduje szereg okoliczności faktycznych, które muszą zostać ocenione łącznie. Sumą tej metody jest przesądzenie czy działalność miała przymiot twórczy i indywidualny, czy też nie. Bez tego rodzaju polemiki zarzut niewłaściwego zastosowania przepisu jest gołosłowny. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że czynności polegające na stworzeniu dań i karty dań, w zależności od towarzyszących im okoliczności, stanowią albo nie stanowią utworu w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim.

Naruszenie art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1-3 k.c. ma polegać na naruszeniu dobra osobistego w postaci twórczości powódki w związku z nieuprawnionym korzystaniem z karty menu stworzonej przez powódkę pomimo braku jej zgody, już po rozwiązaniu stosunku pracy. Podstawa ta nie została omówiona w uzasadnieniu skargi. Mając na uwadze te ograniczenia, można tylko zwrócić uwagę, że zarzut opiera się na założeniu dotyczącym „twórczego” działania pracownika. Należy rozumieć, że owa „twórczość” stanowi synonim utworu z art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim. Trudno bowiem wyobrazić sobie kwalifikację, zgodnie z którą pracownik wykonuje czynności niepodlegające tej ocenie, a które są jednocześnie traktowane jako samoistne dobro osobiste. W tym miejscu trzeba postawić ogólną tezę, że efekt zachowania pracownika niemający charakteru utworu, a realizowany w ramach obowiązków pracowniczych, nie może być traktowany jako dobro osobiste korzystające z ochrony prawnej. Oznacza to, że niepodważenie odmowy zastosowania art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim czyni bezprzedmiotowym zarzut odwołujący się do art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1-3 k.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy o prawie autorskim, należy w pierwszej kolejności podkreślić, że odpowiedzialność ta uzależniona jest od naruszenia autorskiego prawa majątkowego. Skoro powódka nie stworzyła utworu (ewentualnie jego własność nabył pracodawca), to nie mogło dojść do naruszenia tego prawa. Podstawa skargi opiera się również na uznaniu, że zasądzenie sumy z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy oderwane jest od szkody. Sąd Apelacyjny wychodził z przeciwnego założenia. Odpowiadając na tę wątpliwość trzeba wskazać, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 100/16 (LEX nr 2300168), stwierdził, że wskazany przepis nie wprowadza niedopuszczalnego odszkodowania o charakterze karnym ani nie narusza ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej. Przepis art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy stanowi odstępstwo od reguły wyrażonej w art. 361 § 1 k.c., który przewiduje, że naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2017 r., V CSK 145/17, LEX nr 2459732). Oznacza to, że wyjątkowość rozwiązania z art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy polega tylko na

ryczałtowym, a nie precyzyjnym określeniu szkody, a tym samym przepis ten nie neguje zasady podstawowej, jaką jest uzależnienie odpowiedzialności od wystąpienia szkody. Oznacza to, że w przypadku, gdy poszkodowany w żadnym stopniu nie wykazał powstania szkody (bez względu na jej wysokość), niedopuszczalne jest zasądzenie na jego rzecz „sumy pieniężnej” na podstawie omawianego przepisu. Stwierdzenie w skardze kasacyjnej, że szkoda ta powstała, wobec jednoznacznych ustaleń Sądu odwoławczego, na etapie postępowania kasacyjnego nie może zostać uwzględnione (z uwagi na związanie z art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Kierując się przedstawionymi racjami, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. jak w sentencji, o kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnął zgodnie z art. 98 § 2 k.p.c. i art. 99 k.p.c.

as